

**DZIEŃ ZA DNIEM, ROK ZA ROKIEM – ŚWIAT
W POETYCKICH OBRAZACH URSZULI MICHALAK**

Urszula Michalak USJK, *Dzień za dniem, rok za rokiem*, Przedmowa Waldemar Michalski, Lublin: Związek Literatów Polskich 2016, ss. 120]

[...] pytania dotyczące początku i końca istnienia, sensu i celu życia ludzkiego, a także jego cierpienia i kłopotów, z którymi człowiek boryka się na co dzień, aż wreszcie śmierci, zarówno innych jak i jego samego, nie znajdują pełnej odpowiedzi na gruncie żadnej szczegółowej nauki. Dotarcie do tych rejonów tajemnicy, która rzuca jasne światło na powyższe problemy jest dla nauki niemożliwe. Należy stwierdzić, że jeżeli nauka w ogóle dociera do takich pytań, to w tym momencie kończy się jej zadanie, a zaczyna się zadanie dla filozofii¹.

Siostra Urszula Michalak jawi się w swoich pracach naukowych jako specjalistka od poznawania świata i relacjonowania filozoficznych aspektów poznawczych. Opisane naukowo sposoby docierania do tajemnicy życia nabierają również praktycznego wymiaru, gdy stają się poetyckimi obrazami w pozanaukowej twórczości s. Urszuli. Te obrazy wyłaniają się z codzienności, rozumianej całościowo i elementarnie jednocześnie. *Dzień za dniem, rok za rokiem* (2016) jako tomik poetycki układa się w całość, która opisuje świat jako swoisty cykl, trwający od stycznia do grudnia. I jak można przypuszczać, cykl ten cechuje rytmiczność i powtarzalność właściwe dla zmieniających się pór roku, mijających miesięcy i dni. Rytualnie powracają w tomiku np. *Psalmy*, które gatunkowo do końca psalmami nie są, ale pełnią rolę psalmów jako wiersze witające kolejne miesiące roku – *Psalm styczniowy*, *Psalm lutowy*, *Psalm majowy* itd. Kolejne utwory tomiku noszą znamiona indywidualnego portretowania świata i rozumienia prawd nim rządzących, charakterystycznego dla kogoś, kto zdaje się chcieć przekazać czytelnikowi własne, przez siebie przeżyte, doświadczenia. Perspektywa poetycka jest tu interesująca, ponieważ została zaproponowana przez człowieka o wybitnej mądrości – zacerpniętej nie tylko z opasłych woluminów, ale nade wszystko z postęgi drugiemu człowiekowi.

Pytania dotyczące początku i końca istnienia, sensu i celu życia ludzkiego, a także jego cierpienia i kłopotów, z którymi człowiek boryka się na co dzień, aż wreszcie śmierci, zadawane są często, ale nie znajdujemy na nie odpowiedzi. Dotarcie do tych rejonów tajemnicy, która rzuca jasne światło na powyższe problemy, jest dla nauki niemożliwe. Jeżeli nauka w ogóle dociera do takich pytań, to w tym momencie kończy się jej zadanie, a zaczyna się zadanie dla filozofii. W naukowych rozważaniach Urszula Michalak rzetelnie tłumaczy swoją postawę poznawczą. Jako poetka s. Urszula jest również skrupulatna, z tą jednak różnicą, że w poezji nie musi niczego czytelnikowi tłumaczyć – i tego nie

¹ U. Michalak, *Racjonalne poznanie rzeczywistości*, Łódzkie Studia Teologiczne 6 (1997), 87–97, tu: 89.

robi. W tomiku *Dzień za dniem, rok za rokiem* powracają tematy znane z poprzednich tomików poetki. Jest w nim samotność, wyobcowanie, odchodzenie zapowiadające śmierć, cierpienie i radość, świętość i poezja skierowana ku innemu twórcy – poecie Edwardowi Stachurze, aktorowi Krzysztofowi Kolbergowi, ukochanej s. Stanisławie Borowicz, ale jest coś jeszcze – albo jest nade wszystko, poszukiwanie obecności Boga. W każdym wierszu poetka dotyka zagadnienia boskości, czyniąc to poprzez rozważania dotyczące tajemnic istnienia.

Istoty boskie – Bóg, Chrystus, Matka Boska i Anioł Stróż – pojawiają się wielokrotnie w wierszach: *Chrzest, Psalm boleściwy, Zwiastowanie, Blask Alleluja, Litania podlaska* i w innych. Boskość jest tutaj obecna i objawiona poprzez urodę i harmonię świata. Jeśli pojawia się cierpienie, równoznaczne jest z zachwianiem piękna, dobra i bliskiego naturze rytmu, który można utożsamić z rytuałem świąt obecnych w każdym z miesięcznych cyklów. Ta zewnętrznie usytuowana względem człowieka boskość jest istotą funkcjonowania świata, którego obrazy przywołuje poetka w swoich wierszach. Siostra Urszula podąża za tropem świętości dalej, szuka bowiem Boga w człowieku:

Trzeba siebie polubić,
Czasem przytulić, pocieszyć, przygarnąć.
Być dla siebie kimś bliskim.

W przeciwnym razie
Będziemy zakonnicami bez ludzkiej twarzy.

Tylko w ludzkiej twarzy
Odbija się oblicze Boga.

Cytat pochodzi z wiersza *Rekolekcje w klasztorze* (s. 77) i stanowi poetycką pointę ważnych rozważań całego tomiku *Dzień za dniem, rok za rokiem*. W tym wierszu spotyka się Bóg i Człowiek, dwie istoty, o których warto pisać. Jeśli Bóg jest w każdym człowieku, należy go szukać również w codzienności, w jej trudach. Poprzez codzienność trzeba przejść, by trafić do Boga i cieszyć się wiecznością. Jak pisze poetka w wierszu *Wyznanie*:

Z trudem
Przeciskam się przez codzienność
do nieba.
W innym miejscu można przeczytać:
Garść łez i szczypta popiołu,
i umieranie,
to wszystko.
Cały twój życiorys.
I jeszcze stroma ścieżka
i brama wąska,
jak szczelina w skale,
żeby przez nią przejść
zostawić trzeba wszystko.
A po drugiej stronie
Zmartwychwstanie.

Droga do wieczności jest stroma i wąska, ale nikt się w wierszach s. Urszuli nie skarży na los. Choć, jak poetka napisze: „[...] trudno nauczyć się/ i żyć, /i umierać”, bo kiełkuje w nas ziarno umierania, potrzeba nam „pajdy miłości” i wypatrywanej nadziei. I taką nadzieję otrzymujemy od Ojca, który właśnie dla ludzi „pieczętuje plan zbawienia”. Jak każda pora roku i każdy miesiąc, tak całe życie ma swój początek i koniec. Ten koniec przeczuwa – wypatruje go – o nim myśli podmiot liryczny wielokrotnie. Gdy zwraca się do Steda, pisze o tym wprost:

siedzę i myślę,
jak będzie wyglądać
nasze spotkanie na wiecznych wrzosowiskach.
Gdzie już nie trzeba niczego zapominać,
gdzie cudne manowce ciągną się po całym niebie,
gdzie tancbuda, piwo, Potęgowa
już nigdy samotna jak palec,
gdzie wieś Zagubin
nie z tego świata.

Na koniec rozważań o strofach poezji s. Urszuli Michalak, złożonych w całość i opatrzonych tytułem *Dzień za dniem, rok za rokiem*, warto wspomnieć o wierszu, będącym stwierdzeniem pewnej ważnej obecności: *Jesteś*. Któż jest? Ktoś, kogo nie można pomyśleć, bo nawet, gdy nie myśli się o nim – myśli się nieustannie, a gdy zastanowić się nad tym, gdzie jest, odpowiedź jest bardzo prosta: „Bardzo blisko. Najbliżej”. To właśnie dla tej boskiej istoty Poetka poszukuje słów, by wyrazić „smak doznawanej czułości, miłość”, ale – jak sama zauważa – „wciąż nie znajduję”. Taka twórcza niepewność pozwala czytelnikowi czekać z nadzieją na kolejne utwory, kolejne tomiki, w których jest i Bóg, i Człowiek.

Bogumiła Fiolek-Lubczyńska
Uniwersytet Łódzki

NAUKA I TEOLOGIA. OBLICZA DIALOGU

Dominique Lambert, *Rzyrkowne spotkanie teologii z nauką*, tłum. Paloma Korycińska, Kraków: Copernicus Center Press 2018, ss. 268. [oryg.: Dominique Lambert, *Sciences et théologie. Les figures d'un dialogue*, Bruxelles – Namur: Éditions Lessius – Presses Universitaires de Namur 1999, pp. 220]

Większość popularnych dyskusji o zacięciu akademickim oscylujących wokół teologii, a zwłaszcza wokół relacji wiary i religii z nauką, odbywa się nazbyt często w trybie pełnym metodologicznego chaosu, pomieszczenia wielu podstawowych, a zarazem kluczowych zagadnień dotyczących nie tylko ludzkiego poznania i istnienia, ale również umiejscowienia i działania człowieka w rzeczywistości. Prowadzi to do wielu – najczęściej ulokowanych w wirtualnej przestrzeni lub odbywających się w mniej lub bardziej kulturalnym otoczeniu – niechlubnych, niekiedy komicznych, a czasem wręcz diatrybicznych dyskusji i daremnych, bezproduktywnych polemik, czy nawet pseudonaukowych opracowań (przygotowywanych, rzecz jasna, przez „internetowych ekspertów”)². Co więcej, zdarza się, że również ludzie wykształceni, odcytani i czynnie uprawiający naukę (*in genere*) w swych wykładach lub publicznych wypowiedziach nie szczędzą słuchaczom błyskotliwych komentarzy czy uszczypliwych dopowiedzeń, które tak naprawdę świadczą nie o teologii, wierze i religii (jako takich lub skonkretyzowanych), ale ich własnych brakach edukacyjnych i kulturowych. Sytuacje takie wynikają, w moim odczuciu, nie tylko z pewnych uwarunkowań myślowych i/lub społecznych, ale również z braku dobrej książki (podręcznika), w której (meta)kwestie relacji teologia – nauka byłyby wyłożone w sposób

² Na popularnym polskim blogu popularyzującym naukę (przede wszystkimi fizykę) „Kwantowo.pl” autor prowadzi m.in. cykl wpisów pod nazwą „Głupota na niedzielę”, gdzie tropi i komentuje najgłupsze (i najczęściej sensacyjne) teksty publikowane na popularnych portalach, jak też wypowiedzi osób znanych (np. polityków) i nieznanymi (użytkownicy popularnych portali) dotyczących odkryć i wiedzy naukowej. Online: <https://www.kwantowo.pl/tag/glupotananieidziele/> [dostęp: 27.12.2018].